

Ragazzo da napoli – J. Zwoźniak

Ragazzo da Napoli zajechał Mirafiori -
Na sam trotuar wjechał kołami
Nosem prezent poczułaś -
Już taka jesteś czuła, Że pomyślałaś o nim:
"Bello mio" On ciemny był na twarzy,
A prezent ci się marzył -
Za dziesięć centów torba w Peweksie
Ty miałaś cztery złote, on proponował hotel,
I nie musiałaś zameldować się
Ty z nim poszłaś w ciemno, damo bez matury
Koza ma prezencję lepszą niżli ty
Czemu smutną minę masz i wzrok ponury?
Ciao, bambina - spadaj mała - tam są drzwi
On miał w kieszeni paszport -
Sprawdziłaś, a więc znasz to,
Lecz on nie sprawdził, ile ty masz lat
On mówił "Bella bionda!" -
A popatrz, jak wyglądasz
Te włosy masz jak len, co w błoto wpadł
Jak w oczy spojrzysz teraz swojego prezentera
Co dyskotekę robi i ma styl?
Straciłaś fatyganta -
Chciał kupić ci trabanta
Czy warto było za tych parę chwil?
Twój ragazzo Forda Capri ci nie kupi,
"Buonanotte!" - pewnie też nie powie ci
Jeszcze wierzysz, że dla ciebie śpiewa Drupi
Ciao, bambina - spadaj mała - tam są drzwi
Poznałaś Europę, więc nie mów do mnie "kotek"
- Ja nie wiem, co Volkswagen, a co Ford,
Nie jestem tak bogaty, nie wezmę cię do chaty
I przestań mnie nazywać "my sweet lord"
Ty nie będziesz moją Julią Capuletti -
Inny wszak, niż ja, Romeo ci się śni
W żadnym calu nie wyglądam jak spaghetti
Ciao, bambina - spadaj mała - tam są drzwi

Gdy ci pizzę stawiał, rzekł: "Prego mangiare"
- To pamiętać będziesz po kres swoich dni,
Tęskniąc za nim jak panienka za dolarem
Ciao, bambina - spadaj mała - tam są drzwi!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych